

Emil Merz

Z problematyki postępowania doraźnego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego

Palestra 5/5(41), 61-67

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z problematyki postępowania doraźnego w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego

Postępowanie doraźne jest w stosunku do postępowania zwyczajnego postępowaniem szczególnym. Zasadą jest postępowanie zwyczajne, wyjątkiem — postępowanie doraźne. Dlatego też postępowanie doraźne można stosować tylko w wypadkach wyraźnie przez ustawę przewidzianych.

Katalog przestępstw podlegających postępowaniu doraźnemu, przytoczony w art. 1 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym, wylicza taksatywnie, jakie przestępstwa mogą podlegać postępowaniu doraźnemu. Katalog ten nie może ulegać rozszerzeniu w drodze analogii. Dlatego też Sąd Najwyższy w postanowieniu powziętym przez skład 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1953 r. KO 1/53 (OSN Izby Karnej S.N., zeszyt II z 1954 r., poz. 18) stwierdził wyraźnie, że sprawy o przestępstwa skarbowe nie podlegają postępowaniu doraźnemu „mimo niejednokrotnie znacznej szkodliwości społecznej przestępstw skarbowych”, dodając, że

„przeciw rozpoznaniu spraw o przestępstwa skarbowe w postępowaniu doraźnym przemawia charakter przestępstw skarbowych i odrębny tryb postępowania określony w prawie karnym skarbowym”.

Wymienione wyżej zasady znalazły wyraz m. i. w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 30.V.1958 r. II KRn 665/58, które stwierdza, co następuje:

„Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym (tekst jednolity: Dz. U. z 1949 r. Nr 33, poz. 244) określa szczególnie tryb postępowania. Jest to postępowanie jednoinstancyjne, skrócone i uproszczone, zezwalające na znaczne zaostwienie sankcji karnej niezależnie od tego, jakie kary przewidziane są za dane przestępstwo.

Postępowanie doraźne, ograniczające w znacznym stopniu prawa oskarżonego w procesie oraz zmieniające przepisy o wysokości kary, jaką należy orzec, może być zastosowane tylko w wypadkach wyrażenie w art. 1 dekretu wymienionych.

Ponieważ dekret z dnia 16 listopada 1945 r. nie wylicza przestępstw urzędniczych, przestępstw z art. 264 k.k. ani też przestępstw z art. 38 m.k.k. jako podlegających postępowaniu doraźnemu, w danej zaś sprawie nie wchodzi w rachubę działalność na szkodę Skarbu Państwa, przeto przestępstwa zarzucone oskarżonym mogły być sądzone w trybie doraźnym tylko w razie, jeżeli interesy gospodarcze Polski Ludowej zostały przez nie narażone na znaczną szkodę (art. 1 ust. 1 lit. c) pkt 2 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym)".

Artykuł 1 dekretu wymienia konkretne przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu, nie uzależniając od oceny organu ścigającego, czy dany czyn podlega postępowaniu doraźnemu, czy też nie. Chodzi, oczywiście, o możliwość ścigania danego czynu w postępowaniu doraźnym. Wyjątek stanowi przepis art. 1 ust. 1 lit. d) dekretu, stanowiący pewną klauzulę ogólną, która pozostawia ocenie władzy ścigającej możliwość ścigania danego czynu w postępowaniu doraźnym. Przepis ten wymienia bowiem „przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, instytucji prawa publicznego, spółdzielni, przedsiębiorstw stanowiących własność lub pozostających pod zarządem Państwa, instytucji prawa publicznego lub spółdzielni”, jak również „inne przestępstwa”, które (w obu wypadkach) mogą być ścigane w postępowaniu doraźnym, „jeżeli interesy gospodarcze Polski Ludowej zostały narażone na znaczną szkodę.” Sformułowanie to nie jest nam obce, spotykamy je bowiem w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., traktującym o właściwości sądu wojewódzkiego jako sądu pierwszej instancji, oraz w dawnym art. 1 § 4 dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. Nr 17, poz. 68).

Dokonana w tym względzie ocena przez prokuratora wojewódzkiego (dekret wymienia jeszcze prokuratora apelacyjnego), który na podstawie tej swojej oceny narażenia przez dane przestępstwo interesów Polski Ludowej na znaczną szkodę składa wnioski o rozpoznanie sprawy w trybie doraźnym, podlega kontroli sądu i nie jest dla sądu wiążącą (art. 6. k.p.k.). Jeżeli sąd na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy (nie muszą to być nowe okoliczności), uzna, że czyn zarzucony oskarżonemu nie stanowi przestępstwa podlegającego postępowaniu doraźnemu (art. 1 ust. 6 dekretu), to wprawdzie prowadzi rozprawę w dalszym ciągu, ale po ogłoszeniu odpowiedniego postanowienia odbywa się już ona w trybie zwykłym.

W związku z tym oraz w związku z treścią przepisu art. 5 dekretu powstało zagadnienie możliwości łączenia w jednym postępowaniu dwóch trybów: zwykłego i doraźnego, a to ze względu na przesłanki przedmiotowe. Zagadnieniem tym zajął się Sąd Najwyższy w postanowieniu podjętym przez skład 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1953 r. IV KO 24/53 (OSN zeszyt III z 1953 r., poz. 32), rozstrzygając je następująco:

„Jeżeli kilka czynów tej samej osoby poddano prawidłowo (podkr. moje — *E.M.*) postępowaniu doraźnemu, a na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw dopiero w toku rozprawy, sąd uzna, że niektóre z tych czynów nie stanowią przestępstw podlegających postępowaniu doraźnemu, nie przestaje on być właściwym w odniesieniu do tych czynów. W takiej sprawie może być wydany wyrok, który obejmuje zarówno czyny osądzone jako przestępstwa podlegające postępowaniu doraźnemu, jak i przestępstwa uznane przez sąd za nie podpadające pod postępowanie doraźne. Taki wyrok w części obejmującej przestępstwa poddane postępowaniu doraźnemu stosownie do treści art. 13 ust. 4 dekretu z dnia 16.XI.1945 r. (Dz. U. z 1949 r. Nr 33, poz. 244) nie podlega zaskarżeniu, w pozostałej zaś części może być przez strony zaskarżony w trybie przewidzianym w kodeksie postępowania karnego.

Nie dotyczy to natomiast wypadku, gdy akt oskarżenia obejmuje również czyn, który od samego początku nie podlegał postępowaniu doraźnemu. Osądzenie takiego czynu w postępowaniu doraźnym z powołaniem się na art. 1 pkt 6 dekretu o postępowaniu doraźnym uzasadnia bezwzględny zarzut rewizyjny z art. 378 § 1 lit. a) k.p.k. w związku z art. 3 k.p.k.”

Poza tym ostatnim wypadkiem, w zasadzie wyłączenia przedmiotowe nie stoją na przeszkodzie łączeniu w jednym postępowaniu trybu doraźnego i zwykłego. W razie założenia rewizji od tej części wyroku, którą wydano w trybie zwykłym, powstać może ciekawe zagadnienie dopuszczalności stosowania art. 383 pkt 4, 385, 386, 387 k.p.k. W praktyce swej Sąd Najwyższy z zagadnieniem tym nie miał dotychczas do czynienia, a w każdym razie nie znalazło ono wyrazu w orzecznictwie.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o wyłączenie podmiotowe. Traktuje o nich przepis art. 6 dekretu, stanowiąc kategorycznie, że „postępowanie doraźne jest niedopuszczalne” przeciw trzem kategoriom osób, a mianowicie przeciw:

- 1) osobom, które w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyły 17 lat.
- 2) kobietom brzemiennym,

3) osobom, w stosunku do których zachodzi wątpliwość co do ich poczytalności.

Przepis ten podyktowany jest głębokimi względami natury humanitarnej, uznając za nieludzkie (a na skutek tego i za niedopuszczalne) prowadzenie postępowania doraźnego wobec wymienionych osób. Cała bowiem atmosfera tego postępowania, skrócone terminy przewidziane do obrony praw oskarżonego, zaostrzone sankcje karne, brak odwołania mogą wpłynąć ujemnie na psychikę tych osób, które powinny jednak stać pod szczególną ochroną prawa. Dlatego też niedopuszczalne jest w ogóle w tych wypadkach postępowanie doraźne, w tym również i rozprawa sądowa przeprowadzona w trybie doraźnym. Podkreślała to z naciskiem Sąd Najwyższy, który w wypadkach takich uchyla wyrok co do osoby wyłączonej podmiotowo z postępowania doraźnego, jeśli sprawę takiej osoby przeprowadzono w trybie zwykłym jednocześnie z drugim oskarżonym, co do którego zapadł wyrok w trybie doraźnym. W szczególności Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 1952 r. I K 650/51 („Państwo i Prawo”, nr 7 z 1952 r.), uchylając wyrok co do oskarżonego wyłączonego podmiotowo z postępowania doraźnego, wypowiedział następującą tezę:

„Przeprowadzenie jednej rozprawy w stosunku do osób poddanych postępowaniu doraźnemu i w stosunku do osób, co do których postępowanie doraźne jest niedopuszczalne, stanowi obrazę art. 6 dekretu o postępowaniu doraźnym.”

Orzeczenie to porównuje przepis art. 1 ust. 6 tego dekretu, który zezwala na prowadzenie rozprawy w dalszym ciągu w razie uznania, że c z y n nie stanowi przestępstwa podlegającego postępowaniu doraźnemu, z zakazem prowadzenia spraw w postępowaniu doraźnym ze względu na osobę oskarżonego, który to zakaz — jak zaznacza orzeczenie — „brzmi w sposób kategoryczny.” Odmienna jest bowiem *ratio legis* w jednym i drugim wypadku.

W pierwszym wypadku prawa oskarżonego nie doznają uszczerbku, unika się zaś zbędnego ponownego przeprowadzenia rozprawy lub ewentualnego przekazywania sprawy sądowi niższego rzędu, gdyż fakt prowadzenia rozprawy przez sąd wyższego rzędu ani nie stanowi nieważności (art. 12 § 2 k.p.k.), ani też nie uchybia prawom oskarżonego; oskarżonemu nie grozi zaostrzona sankcja karna, a poza tym ma on możliwość wniesienia środka odwoławczego.

Odmiennie natomiast przedstawia się zagadnienie prowadzenia postępowania na rozprawie przeciwko jednemu oskarżonemu w trybie doraźnym oraz przeciwko drugiemu, podmiotowo wyłączonego z postępowania doraźnego, w trybie zwykłym. „Stwierdzenie — podkreśla

orzeczenie — że przeciwko osk. C. jest prowadzone postępowanie w trybie zwykłym, a nie w trybie doraźnym, jest formalistycznym zasłanianiem się, frazesem nie posiadającym żadnej treści. Postępowanie dorażne stwarza pewien swoisty klimat i ustawodawca wyraźnie dąży do tego, aby spod tego klimatu usunąć 'kobiety brzemiennie.' Dlatego też łączenie w tym wypadku jest niedopuszczalne.

Powyższe, niewątpliwie słuszne stanowisko Sądu Najwyższego znalazło ostatnio potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 1961 r. II K 1224/60.

Na marginesie obu wymienionych wyroków należy zauważyć, że w zasadzie jedno postępowanie nie może być zarazem i doraźnym, i zwykłym, a w szczególności co do jednej osoby doraźnym, a co do drugiej — zwykłym. To samo dotyczy w zasadzie również czynów i dlatego konieczny był przepis art. 1 ust. 6 dekretu, przewidujący w takich wypadkach dopuszczalność prowadzenia rozprawy nadal, jeśli na podstawie okoliczności sprawy, które wyszły na jaw na rozprawie, sąd uzna, że czyn nie stanowi przestępstwa podlegającego postępowaniu doraźnemu. Jest to przepis wyjątkowy, podyktowany względami ekonomii procesowej, i gdyby go nie było, sąd byłby zmuszony — po uznaniu, że dany czyn nie podlega postępowaniu doraźnemu — skierować sprawę do postępowania zwyczajnego i w tym celu odroczyć rozprawę. Tak też właśnie było w ustawodawstwie międzywojennym. Natomiast jeśli chodzi o wyłączenia podmiotowe, to — poza wszelkimi względami ekonomii procesowej oraz ewentualnymi względami na należyte ustalenie prawdy obiektywnej przez rozpoznawanie na jednej rozprawie spraw, które się łączą — góruje tu jeszcze взгляд czysto ludzki, humanitarny.

Należy podkreślić, że argument należytego ustalenia prawdy obiektywnej, aczkolwiek mocno sugestywny ze względu na samą wagę tej zasady w procesie karnym, jest jednak w tym wypadku bardzo problematyczny i nie może być przekonujący. Abstrahując bowiem od samego przyspieszenia trybu w stadium sądowego postępowania przygotowawczego ze skróconymi terminami, które ogranicza prawa oskarżonego do obrony — niewątpliwie podczas samej rozprawy uwaga z natury rzeczy skoncentrowana jest na osobie oskarżonego, który podlega postępowaniu doraźnemu. Tym samym więc osoba współoskarżonego, który postępowaniu temu nie podlega, pozostaje niejako w cieniu i odgrywa rolę drugorzędną, co może mieć znaczenie nie tylko dla kwestii winy, ale — bodaj w większej jeszcze mierze — może się odbić ujemnie na kwestii kary, na którą rzutować będzie wysoka kara grożąca oskarżonemu sądzonemu w trybie doraźnym. Bo wskutek tego sąd mógłby nie zwrócić należytej uwagi i nie zbadać należyte okolicz-

ności łagodzących dotyczących oskarżonego sążonego niesłusznie w trybie doraźnym — kierując się właśnie względami ekonomii procesowej, by nie przewlekać sprawy prowadzonej w trybie doraźnym.

Jeśli chodzi o osoby podmiotowo wyłączone z postępowania doraźnego, to podkreślić trzeba, że postępowanie to jest niedopuszczalne w stosunku do kobiet brzemiennych, tzn. brzemiennych dopiero w czasie postępowania. Jest ono także niedopuszczalne przeciwko osobom, które w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyły 17 lat, ale tu — już bez względu na to, czy w czasie postępowania mają ukończone lat 17, czy też nie. Wreszcie trzecia kategoria osób wyłączonych podmiotowo z postępowania doraźnego, to te osoby, w stosunku do których zachodzi wątpliwość co do ich poczytalności. Niejednokrotnie — czy to w śledztwie, czy też na wniosek obrony, a często nawet z urzędu na rozprawie prowadzonej w trybie doraźnym — bada się stan umysłowy oskarżonego. Czyni się to w tym celu, by z jednej strony uzyskać autorytatywne stwierdzenie przez biegłych psychiatrów, że oskarżony jest w pełni poczytalny, a z drugiej strony — w braku jakichkolwiek wątpliwości co do jego poczytalności — by ustalić jego stan umysłowy, jeżeli mogą się w nim zarysowywać pewne cechy psychopatyczne, które są wprawdzie bez znaczenia dla kwestii jego poczytalności, ale nie pozostają bez wpływu na wysokość wymiaru kary. Dlatego też błędne byłoby wyciąganie wniosku o niedopuszczalności postępowania doraźnego z samego faktu zbadania stanu umysłowego oskarżonego przez biegłych psychiatrów.

Wyroki i postanowienia sądu zapadłe w trybie doraźnym nie podlegają zaskarżeniu (art. 13 ust. 4 dekretu o postępowaniu doraźnym). Dlatego też sprawy te w stosunku do osób i czynów, co do których zapadło orzeczenie w trybie doraźnym, w zasadzie nie dochodzą w zwykłym trybie odwoławczym do Sądu Najwyższego. Jednakże w myśl art. 3 dekretu stosuje się w postępowaniu doraźnym przepisy k.p.k., jeżeli przepisy dekretu nie stanowią inaczej. I właśnie opierając się na tym przepisie, Sąd Najwyższy w postanowieniu wydanym w składzie 7 sędziów z dnia 15 kwietnia 1952 r. KZ 136/51 (ZO zeszyt IV z 1952 r., poz. 42) orzekł:

„Sąd Najwyższy może kontrolować postępowanie doraźne w trybie nadzwyczajnych środków odwoławczych, a mianowicie w trybie rewizji nadzwyczajnej i wznowienia postępowania. Sąd ten powołany jest także do ewentualnego stwierdzenia bezwzględnej nieważności orzeczenia zapadłego w postępowaniu doraźnym.”

Po uchyleniu przez Sąd Najwyższy wyroku zapadłego w trybie doraźnym oraz po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania dalsze

postępowanie następuje już w trybie zwykłym. Taka jest pod tym względem niezmienna jak dotychczas judykatura Sądu Najwyższego.

Skład sądu rozpoznającego sprawę w trybie doraźnym jest w zasadzie taki, w jakim sąd wojewódzki rozpoznaje sprawy w pierwszej instancji, a zatem w komplecie zasiada jeden sędzia i dwóch ławników ludowych, „chyba że przepis szczególny stanowi inaczej” (art. 18 § 1 k.p.k., oznaczony dawniej numeracją 23, w związku z art. 4 dekretu o postępowaniu doraźnym).

Otóż w myśl art. 3 § 1 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, „Prezes sądu wojewódzkiego może zarządzić rozpoznanie sprawy o przestępstwo zagrożone karą śmierci w składzie dwóch sędziów i trzech ławników, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na charakter sprawy. W tym wypadku uzasadnienie wyroku podpisuje sąd w pełnym składzie.” Jak wiadomo, w każdej sprawie rozpoznawanej w trybie doraźnym objęte aktem oskarżenia przestępstwo zagrożone jest karą śmierci (art. 2 ust. 1 lit. a) dekretu o postępowaniu doraźnym).

Ponadto w myśl art. 3 § 2 wymienionej ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego „Prezes sądu (...) wojewódzkiego może zarządzić rozpoznanie sprawy, należącej do właściwości danego sądu jako pierwszej instancji w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawiłość.” Powstała więc kwestia, czy przepis ten ma zastosowanie również w postępowaniu doraźnym. Rozważając to zagadnienie, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 listopada 1950 r. KZ 142/50 wypowiedział następujący pogląd prawny:

„Z treści art. 4 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym w brzmieniu obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 1949 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 244), powtarzającego treść art. 23 § 1 k.p.k. (w dawnym brzmieniu: obecnie art. 18 § 1 k.p.k. — uwaga E. M.), bynajmniej nie wynika, iżby został uchylony przepis § 2 art. 23, który zezwala na stosowanie § 3 art. 20 k.p.k., mocą którego prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie 3 sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawiłość sprawy.”